

Życiorys Andrzeja Bączkowskiego

Był działaczem "Solidarności" i opozycji demokratycznej, po 1989 r. – urzędnikiem służby publicznej, wiceministrem pracy w sześciu gabinetach, a od lutego 1996 r. ministrem pracy. Zmarł nagle 7 listopada 1996 r. Jest uważany za wzór urzędnika i najwybitniejszego ministra pracy po 1989 r.

Urodził się 8 października 1955 r. w Łukowie. Ukończył prawo na Uniwersytecie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, gdzie od 1978 r. do 1988 r. był asystentem w Zakładzie Prawa Pracy na Wydziale Prawa i Administracji. W 1989 r. uzyskał uprawnienia radcy prawnego.

W latach 1980-81 ekspert Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ "Solidarność". W stanie wojennym internowany. W kwietniu 1989 r. zorganizował biuro prawne Zarządu Regionu i kierował nim do lutego 1991 r.

W marcu tego samego roku powołany na stanowisko dyrektora generalnego, a potem – podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej. Był zastępcą przewodniczącego Komisji ds. Reformy Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Doprowadził do pierwszej po 70 latach nowelizacji Kodeksu pracy, która weszła w życie 2 czerwca 1996 r. Ustawa do minimum ograniczyła ingerencję państwa w przepisy pracy, większość regulacji pozostawiając układom zbiorowym między pracownikami i pracodawcą.

W resorcie odpowiadał m.in. za kontakty ze związkami zawodowymi. Prowadził setki negocjacji, rozwiązał wiele konfliktów. W 1992 r., w dużym stopniu dzięki jego kompetencji i uporowi, wynegocjowano Pakt o Przedsiębiorstwie Państwowym. Po jego podpisaniu w 1993 r. został przewodniczącym Komisji Trójstronnej ds. Społeczno- Gospodarczych. W czasie jego przewodnictwa wszystkie negocjacje toczona na tym forum kończyły się porozumieniem.

W 1995 r. Redakcja "Nowego Życia Gospodarczego" i klub 500 (zrzeszający największe przedsiębiorstwa i banki) przyznały mu tytuł najlepszego urzędnika państwowego.

7 lutego 1996 r. został ministrem pracy i polityki socjalnej. Od sierpnia 1996 r. pełnił także funkcję pełnomocnika rządu ds. reformy zabezpieczenia społecznego. Nie zdążył już zrealizować - najważniejszej dla siebie – reformy emerytalnej. Ale to on nadał kształt koncepcji II filaru systemu – otwartych funduszy emerytalnych.

Planował też stworzenie kodeksu zbiorowych stosunków pracy, programu ograniczania ubóstwa wśród dzieci, poprawę uchwalonych, a jeszcze nie wprowadzonych w życie, ubezpieczeń zdrowotnych.

Uważał, że w Polsce musi istnieć kadra zawodowych mediatorów, dlatego w 1996 r. zainicjował szkolenia w sztuce negocjacji dla związkowców, pracodawców i urzędników państwowych. Doprowadził do powstania Centrum Partnerstwa Społecznego "Dialog", które szkoli w zakresie prawa pracy, układów zbiorowych, negocjacji, monitoringu sporów pracowniczych.

We wszystkich działaniach kierował się zasadą, że dobro państwa jest ważniejsze od interesów politycznych i że konflikty społeczne można rozwiązać jedynie poprzez dialog. Potrafił przekonać do swych racji nawet przeciwników politycznych, uważając, że bez względu na przeszłość, trzeba budować zgodę w imię wspólnego dobra.

- Jeśli się szanuje mechanizmy demokracji, trzeba rozmawiać. Nawet z rządem, który się nie podoba – mówił - Nie mam ambicji politycznych, więc mogę bez obaw o uszczerbek swojej kariery pilnować tego, co ważne dla państwa, a nie dla takiego czy innego rządu. Może i jestem zderzakiem, ale ja tę cenę płacę osobiście. Być może coraz większą, ale godzę się na nią. Godzę się, bo konflikty i protesty nie służą krajowi.